# Nagi peryskop

2022-07-01




## Czyli: Myśl jak pirat!

*Porucznik Thomas Dodge (Kelsey Grammer) był trzeci w szkole okrętów podwodnych, a na zaawansowanym kursie sprawdził się jeszcze lepiej. Ewidentnie jest doskonałym kandydatem do objęcia dowództwa na jakimś nowoczesnym okręcie podwodnym. Sam po raz trzeci wystąpił z podaniem o dowództwo. Musi jakieś objąć, inaczej zostanie wyrzucony z programu dowodzenia. On będzie miał zniszczoną karierę, a USA zmarnuje czas i pieniądze, jakie zainwestował w jego szkolenie. Miał co prawda incydent z otarciem się o rosyjski okręt podwodny, który śledził. Jest też impulsywny, niezdyscyplinowany, czasami lekkomyślny. Nie każdemu taki kandydat może pasować. Kiedy wydaje się, że szansa na dowództwo zostaje zaprzepaszczona, na okręt, na którym Dodge służy, przychodzi wiadomość z COMSUBLANT.*

Dodge ma się jak najszybciej stawić w Norfolk, aby objąć dowództwo nad własną jednostką. Zarówno on, jak i jego dotychczasowy dowódca, są tym autentycznie zdumieni. Radość nie będzie trwała długo, okręt, którym ma dowodzić to nie rodzaj SSBN, czy nawet SSN, tylko stary diesel z czasów II Wojny Światowej. SS 161, USS „Stingray", klasa Balao. Został on co prawda zmodyfikowany w 1958 roku, ale rozczarowanie i szok Dodga widać jak na dłoni. To jest jedyny diesel, jaki będzie pływał w Marynarce Wojennej USA. Okręt został specjalnie dla Dodge przywrócony do służby. Lepszy jest jednak muzealny eksponat niż żaden inny okręt. Dodge przyjmuje dowództwo.

Rosjanie sprzedają swoje okręty napędzane silnikami diesla różnym krajom, które nie pałają nawet namiastką przyjaźni do USA. Owszem, aby naładować akumulatory, takie okręty muszą być wynurzone, lub używać chrap, ale kiedy zejdą pod wodę, są pod nią dużo cichsze niż te z napędem jądrowym. Dowództwo obawia się, że potencjalny kupiec tych okrętów, może mieć nieprzyjazne zamiary wobec USA i na przykład chcieć przemycić głowicę atomową do zatoki którejś z baz Stanów

Zjednoczonych.

Trzeba więc się upewnić, czy taki manewr będzie wykonalny. Osobą, która ma to sprawdzić, jest właśnie Dodge. Dostaje też specjalnie zadanie, ma wziąć udział w manewrach. Jego rolą jest „zaatakowanie" portu. On sam, w Balao kontra amerykańska flota wojenna. Łatwo nie będzie. Entuzjazmu u Dodge próżno szukać. Ugrał przynajmniej na tyle, że kiedy z sukcesem wykona swoje zadanie, dostanie „prawdziwy" atomowy okręt podwodny pod swoje dowództwo. Jego przeciwnikiem będzie Carl Knox (William H. Macy), jego były dowódca na USS „Orlando".

Kiedy już pogodził się z klasą okrętu i zadaniem, jakie na jego barki spadło, następuje prezentacja załogi. Załoga to zwyczajowa, jak przystało na komedię, zbieranina oryginałów, świrów, łobuzów, liżydupów i fanatyków wojska. Jest pechowy hazardzista, syn admirała, czy mechanik wyglądający jakby karierę zaczynał równocześnie z „Płaszczką", a nawet operator sonaru, który w wolnych chwilach uczy się… wielorybiego. Wśród nich wyróżnia się prawdziwy rodzynek, oficer zanurzeniowy, a do tego kobieta, Emily (Lauren Holly).

Pierwszym oficerem jest Martin G. Pascal (Rob Schneider). Typowy marynarz z powołania. Chce jak najszybciej objąć dowództwo nad własną jednostką. Jest też bardzo głośny. To typ niedający się lubić.

W końcu, po szybkim sprzątaniu i odnowieniu okręt wypływa. Problemy dopiero nadciągają, Carl nie jest łatwym przeciwnikiem…

„**Nagi peryskop**" nie może być innym filmem niż komedia, widać to już po samym początku, kiedy w rozmowie wojskowych „szyszek" opisuje się Kapitana Dodge. O ile jeszcze pomysł z manewrami przy użyciu diesla by się mógł sprawdzić w innym rodzaju filmu, to załoga rozwiewa wszelkie wątpliwości, to musi być komedia.

Sam rejs i wydarzenia podczas niego są takie, jak na komedię przystało, radiooperator, który nie udolnie próbuje cały czas naprawić radio, Emily, która jest sympatyczna, ale ciężko jej wśród męskiej załogi, pierwszy oficer, o niewielkim wzroście, głośny, wymądrzający się ile wlezie, kuk, który wygląda jak… kuk, czy w końcu łobuz na pokładzie, który chce za wszelką cenę zostać wywalony z marynarki. Piękna zbieranina.

„**Nagi peryskop**" to humor nie zawsze ambitny, czy wysublimowany, raczej taki niższych lotów, ale nie znaczy, że odrzuca, skąd, zapada wręcz w pamięć. Tu muszę napisać o swojej ulubionej scenie, nie tylko z „Peryskopu", a raczej z wszystkich komedii. Sposób pokazania przez mechanika Howarda (Harry Dean Stanton), jak ciśnienie wpływa na okręt, jest absolutnie głupie, lecz tak samo fenomenalne.

Jako że to komedia, efekty specjalne nie są najwyższych lotów, ale nie jest to ważne. Na filmie, można się dobrze bawić, nawet jeżeli się go widziało już kilka razy. To dobra, marinistyczna komedia.

---

Tytuł polski: **Nagi peryskop**
Tytuł oryginalny: **Down Periscope**
Reżyseria David S. Ward

Kelsey Grammer jako Kapitan porucznik Tom Dodge
Lauren Holly jako Emily Lake
Rob Schneider jako Marty Pascal
Harland Williams jako ET „Sonar" Lovacelli

Bradford Tatum jako Brad Stepanak
Ken Hudson Campbell jako Buckman
Toby Huss jako Nitro
Duane Martin jako Jackson
Harry Dean Stanton jako Howard
Bruce Dern jako Admirał Graham
William H. Macy jako Kapitan Knox
Rip Torn jako Admirał Winslow

*Artur Wyszyński*